

Takich miejsc brakuje na wsiach. Lewin już ma

data aktualizacji: 2021.05.13 autor:



Anna, mama Kornela chwali mieszkańców Lewina i dodaje: - Zawsze tutaj przychodzę z synem, gdy jestem u rodziców. (fot. Włodzimierz Szczepański)

Na wsi wciąż panuje przekonanie, że najlepiej odpocząć można we własnym ogródku i nie ma po co wychodzić poza opłotki. Tymczasem takie miejsca jak plac rekreacji w Sadkowicach, czy teraz plac zabaw w Lewinie pokazują, że tak nie jest.

Plac zabaw w Lewinie jest nieopodal kościoła w centrum wsi. Trójka maluchów kręci się przy huśtawkach.

- To bardzo dobry pomysł - Anna, mama Kornela chwali mieszkańców Lewina i dodaje: - Zawsze tutaj przychodzę z synem, gdy jestem u rodziców. W Białej Rawskiej takich placów nie brakuje, na wsiach jest mało, a są jak najbardziej potrzebne.

W Lewinie też zdecydowano, że zamiast tradycyjnego zakupu tłucznia na drogę powstanie plac zabaw.

- To był zarośnięty, zaniedbany teren przy wiejskiej studni. Za jednym zamachem uporządkowaliśmy ten teren i zagospodarowaliśmy - mówi sołtys Marlena Banasiewicz.

Niedawno opisywaliśmy inicjatywę strażaków OSP w Sadkowicach. Druhowie zdobyli środki - 50 tys. złotych z LGD Kraina Rawki i zagospodarowali teren przy stawie w centrum wsi. Powstała altana, ławki, a nawet urządzenia do ćwiczeń.

- Mieszkańcy Lewina też chcą pozyskać środki na altankę przy świetlicy. Natomiast plac zabaw zrobiliśmy z Funduszu Sołeckiego. Firma, która go wykonała razem z ogrodzeniem, otrzymała 13900 złotych, 500 złotych projektant i tysiąc na lampy uliczne - wylicza.

Oświetlenia nie ma przy placu zabaw.

- Jest przy drodze ku łąkom, jak się u nas mówi, do ostatniego gospodarstwa. Dokładnie cztery lampy do gospodarstwa, którego właściciele od lat starali się o ich zainstalowanie. My wygospodarowaliśmy 1000 złotych, pani wójt dołożyła resztę pieniędzy - komentuje Banasiewicz.

Środki, z których powstał plac, pochodzą z funduszu sołeckiego z 2019 roku. Obecnie mieszkańcy nie mogą liczyć na pieniądze. W tegorocznym budżecie radni nie wygospodarowali środków na tę formę wsparcia społecznych inicjatyw. Władze gminy swoją decyzję tłumaczyły spadkiem dochodów z powodu pandemii. Pieniądze, którymi dysponuje samorząd, przeznaczono na inwestycje, głównie budowę wodociągu.

O placu zabaw i miejscu rekreacji marzą członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Żelaznej. Już podpisały z gminą umowę na użyczenie terenu. Wiejska działka jest na początku wsi, byłaby jej wizytówką.

- A teraz czekamy na informacje, czy otrzymaliśmy dotację. Gdyby była akceptacja, to natychmiast ruszamy z pracami - tłumaczy Renata Tyczkowska, mieszkanka Żelaznej.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38611-takich-miejsc-brakuje-na-wsiach-lewin-juz-ma>